

Antoni Jozafat Nowak OFM. *Osoba konsekrowana. III: Ślub czystości*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1999 ss. 443.

W wydawnictwie Towarzystwa Naukowego KUL ukazał się wyczekiwany III tom monografii prof. dra hab. A. J. Nowaka OFM pt. *Osoba konsekrowana*. Pierwszy tom trylogii, pt. *Ślub ubóstwa*, ukazał się w 1992 r. Tom drugi, *Ślub postuszeństwa* – w 1994 r. Opracowanie *Ślubu czystości* ukończył Autor w 1996 r., jak dokumentuje Przedmowa. Czytelnicy, gromadzący kolejne wolumeny, łatwo dostrzegają, że objętość tomów sukcesywnie wzrasta. Ujawnia się w tym zamysł Autora, który specyficznie ustawiając kolejność ślubów, ukazuje ich ciężar gatunkowy w tajemnicy życia konsekrowanego. We „Wprowadzeniu” odsłania się sens takiego uporządkowania (s. 21-25). Logika tego porządku jest osadzona w Dekalogu i ewangelicznych Ośmiu Błogosławieństwach. Treściowo rozwinął prof. Nowak swe przemyślenia w ośmiu rozdziałach.

Można uprawiać naukę sumując wieloraki dorobek innych dla nowego opracowania tematu. Można też, zamiast ogarniać „szerokość” problemu, koncentrować się na wchodzeniu w „głębnię” sprawy. W stylu badawczym o. Nowaka w kwestii zgłębiania istoty tzw. ślubu czystości jako dominujące ujawnia się drugie podejście. Na tej drodze Autor dochodzi do wniosku o nieprecyzyjności tradycyjnego określenia. Pro-

ponuje w zamian własny termin: „konsekracja ciała” Termin szerszy w zasięgu i zarazem bardziej zakotwiczony w misterium Kościoła – Ciała Mistycznego niż w dywagacjach moralno-ascetycznych.

Omawiany tom pozwala czytelnikowi prześledzić zamysł Boga co do ciała w ujęciu historiozbowym. W myśli o. Nowaka należy dostrzec, że w interpretacji historii zbawienia zostały ujęte równocześnie fakty zbawcze i ich mistyczny sens. Logika zbawienia nie wyczerpuje się w faktach, choć są one słupami milowymi na drodze Boga do człowieka. Te same fakty potrafi człowiek interpretować w różnych logikach. Rzeczy „stare i nowe” przybierają nowy eklezjalny sens, ujęte w logikę Logosa Wcielonego.

W rozdziale pierwszym, pt. „Człowiek obrazem Boga” (s. 27-42), akcentuje o. Profesor, że człowiek nie rozumie tajemnicy własnego ciała bez przybliżenia się do Boga Wcielonego (s. 29). Manipulacja ciałem własnym i drugiego człowieka, obecna w dawnych i współczesnych kulturach, wiedzie do pozbawienia godności ciała osoby. A przecież w „znaku” ciała już pierwotny człowiek, obok faktu, odczytał także tajemnicę, czego wyrazem jest grzebanie zwłok (s. 33). Specyfikacja kultu Izraela tkwi w tym, że przybrał on formę „przymierza” z Jahwe. Księgi Starego Testamentu stanowczo podkreślają wyjątkową godność ciała (s. 36). „Jakościowo inną naturę” (s. 37) człowieka poznajemy z Objawienia. Człowiek jest „absolutną własnością Boga” (s. 38). Trudno jednak znaleźć w myśli starotestamentalnej wyraźne teksty o wartości życia w celibacie czy dziewictwie. Dziewictwo ma znaczenie raczej czystości przedmałżeńskiej (s. 39), a rezygnacja z małżeństwa wiąże się z wyraźnym poleceniem Boga (s. 40). Cenna w mentalności Izraela jest jedność ujęcia ciała i ducha („duch w ciele”). Absolutna przynależność tego ludu do Boga to znak jego „dziewictwa” (s. 43).

„Słowo stało się Ciałem” (J 1, 14) – zatytułował autor rozdział drugi (s. 43-75). W Izraelu przynależącym dziewiczo do Jahwe zostało w pełni czasów objawione, że „Bóg jest Miłością” (s. 45-47). Prymat miłości postrzegamy nad wszelkimi faktami od stworzenia po odkupienie (s. 48-51). Nawet wewnętrzne życie Boga możemy określić tym terminem – „miłość” Maryja otrzymała udział w tym prymacie miłości stając się Bogurodzicą (s. 52-55), weszła w relację przyjaźni z Bogiem w ciele. Łaska Boga „ukazała się cieleśnie i niesie zbawienie wszystkim przez ciało” (s. 67). To „nowy porządek” (s. 67-75) zapoczątkowany Wcieleniem i wciąż żywy. Dopiero w tym porządku można mówić o konsekracji ciała (s. 71).

„Mistyczne Ciało Chrystusa” – jest treścią rozdziału trzeciego (s. 77-111). To „tu i teraz” porządek Łaski jest dostępny. Łaski Pełna jest Matką Kościoła (s. 77-87). Tajemnica Kościoła świętego (s. 87-91), jego życia wewnętrznego odślania się „w radości” (s. 89), że Bóg postanowił połączyć się z człowiekiem (s. 91). Toteż o. Nowak ujmuje Kościół jako Osobę Mistyczną (s. 94-106), wiążąc wizję z formułą: „wierzę w Kościół święty” i z tajemnicą *Sensus Ecclesiae* (zob. s. 100-102). W Kościele, z którym „nic porównywalnego” na tym świecie nie znajdziemy (s. 107), zaczynamy pojmować sens konsekracji ciała (s. 107-111).

Czym jest konsekracja ciała w rozumieniu o. Nowaka, dowiadujemy się na wielu stronach publikacji. Jest ona:

- a) osobowym węzłem ze Słowem Ucieleśnionym (s. 68);
- b) najdoskonalszym zjednoczeniem z Mistycznym Ciałem Chrystusa, z Jego Tajemnicą (s. 85);
- c) całkowitym zaofiarowaniem siebie Kościołowi świętemu (s. 107);
- d) motywacja do konsekracji ciała musi mieć odniesienie do Królestwa Chrystusowego (por. s. 72-73);
- e) jej celem nie jest ani wolność, ani abstynencja seksualna, lecz Miłość (s. 203);
- f) pozytywną odpowiedzią na uprzednie zaproszenie Chrystusa, zatwierdzoną przez Kościół święty (s. 139; por. s. 261);
- g) relacją dziewiczego ciała człowieka do dziewiczego Ciała Mistycznego (s. 167), zarezerwowaniem ciała wyłącznie dla Chrystusa w Jego Kościele (s. 198);
- h) wiara w Chrystusa jest w życiu konsekrowanym punktem wyjścia, a nie punktem dojścia (por. s. 157);
- i) być skupionym na Chrystusie to sekret życia konsekrowanych (por. s. 145);
- j) nawet śmierć nie niszczy konsekracji (s. 198), Kościół zaś nie ma żadnej władzy, by ważną konsekrację orzec jako nieważną (s. 171).
- k) to najbardziej radykalne oddanie siebie, radykalny wyraz wiary, że jest się miłowanym i odpowiedź na Miłość (por. s. 202), fascynacja Miłością najpiękniejszego z synów ludzkich (s. 211);
- l) winna rodzić poczucie dumy: *consecratus sum* (s. 142);
- ł) wymyka się wszelkiej argumentacji psychologicznej, socjologicznej, filozoficznej (s. 200), dominujący jest bowiem niezbitcie prymat łaski (s. 200).
- „Formacja w Mistycznym Ciele Chrystusa” (tytuł czwartego rozdziału – s. 113-179) dokonuje się poprzez zwrócenie do Chrystusa, aby pojmować własną cielesność (s. 119). Ma jeden cel: doprowadzić do pełnego poznania Człowieka Doskonałego (por. Ef 4, 13) i mistycznej z Nim spójni. Ojciec prof. Nowak ujął proces formacji w aspekcie: decyzji (s. 125-127), rozwoju (s. 127-134), spójni mistycznej (s. 135-150), drogi do spójni mistycznej (s. 150-157), drogi życia sakramentalnego (s. 157-160) i drogi życia konsekrowanego (s. 161-179). Zgodnie z duchem Vaticanum II nasz Autor nie neguje zdobyczy nauk świeckich (s. 135), niemniej trzeźwo osądza możliwości technik psychologicznych, które choć pozwalają osiągnąć harmonię życia psychicznego, to nie mogą być traktowane jako metody wiodące do spójni mistycznej z Chrystusem (s. 136-137). Podaje kilka teorii rozwoju, które należy odrzucić jako nieadekwatne do formacji eklezjalnej (s. 127-134 i 136). Tok badań ustawia tak, aby człowieka nie interpretować „od dołu” (s. 182). Osoba konsekrowana nie znajdzie wystarczających sił we własnym wnętrzu ani technikach psychologicznych, by dojrzeć ku pełni (s. 252). Ideologiczne interpretacje ciała są pułapką dla człowieka (s. 191). Jedynie w Duchu Świętym „mogą nam być pomocne teorie naukowe, koncepcje teologiczne analizujące zagadnienia dziewiczości konsekrowanej [...]” (s. 219).
- „Dziewiczość człowieka” (rozdział piąty – s. 181-220) omawia o. Nowak w wymiarze dziewiczości naturalnej (s. 185-193), dziewiczości sakramentalnej (s. 193-196) i dziewiczości konsekrowanej (s. 196-205). W nowatorski sposób analizuje fakt antropologiczny, iż człowiek rodzi się dziewczyną (w sensie anatomicznym, co różni go od zwierząt). Ten „znak” ciała można odczytać jako „pieczęć Boga” Szczególnym novum jest ujęcie związku sakramentalnego małżeństwa w terminologię „dzie-

wictwo sakramentalne” Mąż i żona przynależą do Chrystusa przez chrzest św., a stają się „jednym ciałem” w Chrystusie, będącym „zwnikiem” tej komunii osób (s. 194-195). Dziewictwo konsekrowane pojmować trzeba jako szczególną drogę gospodarowania swoim ciałem (s. 198-199). Jest to intymne przymierze z Chrystusem, który tworzy „unię” z Kościołem świętym. Przez konsekrację ciała zostaje człowiek włączony w ową „unię” i angażuje się cały dla dobra Ciała Mistycznego. Osoba konsekrowana otrzymuje formację i stałe oparcie w „rodzinie konsekrowanej” (s. 206-220). Terminem „rodzina konsekrowana” woli Autor zastąpić określenie „wspólnota”, adekwatne do innych społeczności w Kościele.

Rozdział szósty (s. 221-281) poświęcił Autor „miłości dziewiczej”, akcentując, że najwięcej prawdziwej miłości otrzymuje człowiek od Dziewiczej Miłości Bogarodzicy i od Dziewiczej Miłości Chrystusa (s. 223), kreśli sens i drogi wyrazu miłości dziewiczej osób konsekrowanych. Nie może to być miłość „nieucieleśniona” (s. 224), coś doczepionego do człowieczeństwa (s. 229). To miłość autentyczna (s. 228), wolna od notorycznego krążenia wokół własnego „ja” (s. 229), bogata uczuciowo. Człowiek zintelektualizowany, niezdolny do uczuć „jest zapewne przeciwieństwem anioła. Działanie bez miłości jest partycypacją w Złym [...]” (s. 225). Zdaniem o. Nowaka konsekrację ciała bardzo dobrze oddają słowa „Totus Tuus” Łaska pojmowania daru Chrystusowego, przyjęta w konsekracji, zobowiązuje do miłowania Boga ponad wszystko. Nie ma jednak innego sposobu udokumentowania naszej miłości Chrystusowej poza zaangażowaniem całej sfery uczuć w ukochanie Ciała Mistycznego Kyriosa (s. 235-238). Agresywne czy dwuznaczne sformułowania pod adresem Kościoła świętego zdradzają załamanie miłości dziewiczej (por. s. 237). Własne ciało (s. 243-248) należy rozumieć jako drogę do Boga i miejsce doświadczenia Boga (s. 247). Z Bożej woli bytujemy na sposób męski lub kobiecy. Ciało drugiej osoby (s. 239-243) w kontaktach trzeba traktować jako to, co jest najbliższe temu człowiekowi. Na przekór tzw. dobrze myślącym o. Nowak odsłania fałsz tłumienia czy wyparcia uczuć (s. 239), wyzbycia się popędliwości (s. 240), izolacji od drugiego, który zawsze przecież jest obecny cielesnie (s. 242), dziwnego miłowania wszystkich i zarazem nikogo (s. 241). Język ludzki potrafi zohydzić piękno, a kanonizować brudy (s. 242), ostrożność więc jest potrzebna. Społeczny wymiar ciała (s. 248-252) omówił Autor w tym rozdziale, poprzez cielesność bowiem przynależy człowiek do konkretnej kultury, rasy, społeczności (s. 248). Konsekrowani pracują dla społeczeństwa, zarazem budzą sumienia. Życie Eucharystią i pokutą (s. 253-270) chroni przed „herezją czynu” (s. 253). Trzeba „tracić” czas swego życia dla Jezusa, aby nasza konsekrowana miłość dziewicza nie była „omotana doczesnością” (s. 254). Eucharystia uczy szacunku wobec ciała. Dzięki niej odnajduje człowiek i Boga, i siebie. Długotrwałe wpatrywanie się i adoracja Ciała eucharystycznego oczyszcza wzrok i wyobraźnię, leczy z erotycznych fantazji i marzeń (s. 255). Bez kontemplacji Jezusa eucharystycznego niemożliwa jest wolność od frustracji i kompleksów we współczesnym świecie. Chrystus miłuje nas „aż do końca” (s. 261-270), co prowadzi do doświadczenia mistycznego (s. 263). Ono jest bardziej skuteczne od moralistyki (s. 264). Miłość miłosierna (s. 270-281) w świadomości osoby konsekrowanej wiąże się z prawdą o własnej skażonej naturze. Ból sumienia przynagla, by wrócić do

Bogatego w Miłosierdzie. Tragedią byłoby przekonanie: nie potrzebuję rozgrzeszenia (s. 273, 276).

Ponad dziewięćdziesięciostronicowy rozdział siódmy, zatytułowany „Być panem swojej «ziemi»”, chyba najmocniej osadził Autor w psychologii (s. 283-377). Dziedzina ta jednak pełni jedynie pomocniczą rolę, skoro jej metody nie mogą dać zrozumienia takich rzeczywistości jak miłość czy wolność (por. s. 285). Człowiek nie jest totalnie zdeterminowany, choć ciało jest uległe – albo duchowi tego świata, albo Duchowi Świętemu (por. s. 287). Interesująco ujął Autor poruszane kwestie w ramy paragrafów: 1. „Ciesz się” (Łk 1, 28) i 5. Cierpliwość. Wewnątrz ram znalazły się trzy aspekty istotne w formacji osoby konsekrowanej: Zrozumienie siebie (s. 290-316), Transcendujący wymiar cielesności (s. 316-338) i Formacja uczuć (s. 338-373). Metody psychologiczne, nawet w połączeniu z dużym wysiłkiem człowieka, nie mają tej skuteczności, co głębokie nabożeństwo do Matki Bożej (por. s. 289). Zrozumienie siebie jest istotnym kryterium dojrzałej osobowości i ściśle wiąże się z cnotą męstwa. Zbytniej koncentracji na własnym „ja” można pozbyć się przez sumienne zaangażowanie się w „dziś”, gdyż nad przeszłością nie mamy władzy, a przyszłość jeszcze nie nadeszła (por. s. 296). Elementami składowymi zrozumienia siebie są:

a) Odpowiedzialność (s. 302-305) za podjętą decyzję konsekracji ciała, w której osoba autodeterminuje się wobec Chrystusa. Niezdolność do decyzji trwałej jest wyrazem zniewolenia własnym „ja” (por. s. 304 przyp. 254).

b) Akceptacja (s. 306-310) własnego ciała w wymiarze męskim lub kobiecym.

c) Postawę (s. 310-312) dojrzałą i wolną wobec własnego ciała powinno się kształtować w oparciu o wiedzę ze zdrowych źródeł! Niezbędna jest też modlitwa.

d) Ambiwalencja (s. 312-316) rozwoju dotyczy prawdy o przygodności ludzkiego bytowania. Nikt nie rozwija się w samych pozytywach, błędne rozwiązania są faktem także na drodze życia konsekrowanego.

Transcendujący wymiar cielesności łączy się z procesem poznania typowym dla człowieka. Nawet do własnego ciała dochodzimy za pomocą symboli, przez kulturę (por. 316-324). Konkretyzacja (s. 324-332) jest fetyszem, redukuje bowiem bytowanie osobowe do np. „seksu”. Wyobcowany wymiar cielesny staje się agresją (s. 326). *Homo mechanicus* traktuje ciało jak maszynę do osobistego użytku (s. 327). „Instynkt czy popęd?” (s. 332-338) – pyta A. J. Nowak, porządkując bałagan terminologiczny. Terminy „konsekracja ciała” i „instynkt seksualny” wykluczają się wzajemnie (s. 333). Człowiek nie jest wydany na łup własnej płciowości (s. 338). Formacja uczuć (s. 338-373) w żadnej kulturze nie jest pozostawiona bez presji nakazów i zakazów (por. s. 338). Kościół święty ma pełnię objawienia o człowieku i wielowiekową praktykę w formowaniu ludzi w relacji do Chrystusa (por. s. 343). W tej formacji, obok aspektu rozwoju psychicznego, domaga się Chrystus od osoby konsekrowanej, „by jej dusza żyła dojrzałą wiarą, język był pełen miłości, ciało zaś miejscem ofiary” (s. 350). Techniki są wtórne w pracy nad sobą, priorytet ma prawidłowo uformowane sumienie i otwartość na łaskę. Sublimacja (s. 353-361), uznawana za rzekomo zdrową metodę psychologiczną, według prof. Nowaka nie może być stosowana w formacji zakonnej. Neutralizowanie naporu popędu przez wyparcie czy stłumienie wiedzy do osobowości odseksualizowanej (s. 357), do dziwacznych zachowań (s. 360), do pozornej czystości pochodzenia nerwicowego (s. 361). Toleran-

cja na frustrację (s. 361-364) musi być również oceniona negatywnie, gdyż „utrudnia radosną akceptację konsekracji ciała [...] nie zdaje egzaminu w życiu” (s. 363). Metoda ta przeciwstawia się płciowości człowieka (s. 361), buduje na słabości człowieka, a nie na mocy łaski Bożej (niedojrzałość „niewinnych” staje się normą – s. 363). Osoba prawdziwie wolna to osoba „zajęta przez Chrystusa” Integracja (s. 364-373) – to termin z obszaru filozofii i psychologii personalistycznej. Pozwala miłość ujmować nie w kategorii „zachowań miłosnych”, lecz jako relację osób. Kard. K. Wojtyła jako pierwszy zrezygnował z terminu „sublimacja” by mówić o integracji uczuć (s. 365). Człowiek musi być miłowany i musi miłować – jako osoba. Nie sposób pojąć konsekracji ciała bez miłości (s. 367). Człowiek odnajduje się „otwierając się” (s. 368-369). Czystość jest integracją płciowości w osobie (s. 370; por. KKK 2337). Wobec „rodzaju ludzkiego” może to być alienacja, ale wobec Chrystusa to realizacja pełni człowieczeństwa (s. 373). „Osoba konsekrowana nie jest poza ani ponad grzechem” (s. 377). Trzeba mieć świadomość, że w życiu ziemskim wszystko rozwija się „w czasie” (s. 374). Niecierpliwość ma coś wspólnego ze Złym (s. 375). Modlitwa i post – są wyrazem cierpliwości człowieka (s. 376), oczekiwaniem na życie wieczne.

Ostatni rozdział tomu, pt. „Pascha ciała konsekrowanego” (s. 379-424), poświęca Autor (jak w dwu poprzednich) tajemnicy przejścia z tego świata. Osobę konsekrowaną musi cechować w tej kwestii swoiste zaufanie. Pascha (s. 382-390) jest początkiem nowego życia. W zmartwychwstaniu spodziewamy się nowego poddania ciała duchowi (s. 387). Cierpienie (s. 390-395), będące udziałem ciała, dotyka całej osoby. Neurotyczna ucieczka przed cierpieniem jest faktycznie ucieczką przed Ukrzyżowanym (s. 392). Cierpienie bez Chrystusa jest tragedią (s. 393), Chrystus jednak związał mękę z miłością, nadając cierpieniu sens (por. s. 394). „Noc ducha” (s. 395-403), znana mistykom, staje się faktem na drodze konsekracji, gdy rzeczywiście wszystko oddajemy Chrystusowi (s. 396). Ta „nadmierna bliskość Chrystusa” (s. 396) sprawia ból, ale i radość „w cierpieniu” (nie radość „z” cierpienia), skoro Bóg ogarnia osobę płomieniami miłości (s. 402). Umieranie i śmierć (s. 403-416) winny być dopełnieniem życia osoby konsekrowanej, swoistym *credo* (por. s. 403). Proces umierania trzeba rozumieć nie przez wyzwalanie się z ciała, lecz „raczej jako wybawienie ciała człowieka z doczesności, ze skutków grzechu pierworodnego, do wolności wiecznej w Chrystusie” (s. 404). Nikt nie potrafi zrezygnować z pragnienia „więcej życia” (s. 407). Człowiek duchowy pojmuje życie w Chrystusie, a śmierć widzi jako akt udoskonalenia w Chrystusie (por. s. 413-415). Zmartwychwstanie (s. 417-420) cielesne Chrystusa nadaje sens naszej wierze, naszemu kultowi oraz naszej konsekracji ciała. Prof. Nowak każe postrzegać królestwo Chrystusowe (s. 421-424) jako rzeczywistość „osobową nie ucieleśnioną” (s. 424). Ciało konsekrowane w teraźniejszości włączone jest w Eucharystię, w przyszłości będzie włączone w królestwo Chrystusowe (por. s. 423). Styl życia będzie wówczas podobny do sposobu bytowania Zmartwychwstałego w ciele uwielbionym (s. 421-422).

W opracowaniu zagadnienia czystości można spotkać zasadniczo dwojakię podejście: od strony uchybień, w aspekcie prawno-moralnym, lub też od strony daru łaski, w aspekcie pozytywów. W omawianej pozycji zdecydowanie dominuje drugie ujęcie. Doznają ukojenia serca przy lekturze ci, dla których czystość była zbyt cięż-

kim brzemieniem w pewnych dniach życia. Osoba konsekrowana nie jest osobą „doskonałą”, lecz dążącą do doskonałości, zabiegającą, by ją osiągnąć (ostatecznie w wieczności). Przygniecionym brzemieniem własnych słabości trzeba polecić następujące stronicie lektury:

s. 62: Chrystus pozostaje wierny nawet, gdyby osoba konsekrowana zagubiła się co do swojego ciała;

s. 72-73: „nie na zasadzie ludzkiej pracy w tym kierunku, lecz na zasadzie powołania, wybrania oraz przywileju” trzeba pojmować absolutną przynależność do Chrystusa;

s. 90: ciało nie jest kompozycją układów i narządów, lecz istotnym elementem składowym osoby, zarówno w stanie grzechu, jak w stanie łaski;

s. 121: „Chrystus i tylko on uwalnia nas od grzechu, od tego ukochania zarzewia wszelkiego zła, od zniewolenia wymiarem seksualnym, od złudnej i fałszywej metody zabiegania o harmonię z własnym ciałem poprzez uleganie jego popędom”;

s. 141: „na każdym etapie, również w poczuciu słabości, trzeba mieć przed sobą cel osobowy – Chrystusa. Kto żyje w zgodzie z Chrystusem, z Ewangelią, ten promieniuje Chrystusem i dojrzałością psychiczną, harmonią”;

s. 169: „duch może być faktycznie ochoczy, to jednak ciało konsekrowane jest słabe” (por. Mt 26, 41);

s. 148: Chrystus potrafi przeprowadzić człowieka przez tajemnicę zła i grzechu, po krzywych liniach rozwoju, nawet przez zmagania z Nim – do spójni mistycznej ze Sobą;

s. 145: prawidłowo uformowane sumienie jest „miejszem doświadczenia radości i bólu, miłości i grzechu [...] ogromu Bożego Miłosierdzia [...] wobec Chrystusa nie można mieć nigdy postawy lęku, byłoby to faktycznie brak wiary [...] dla Chrystusa te sprawy są oczywistością”;

s. 155: kto nie kocha Kościoła świętego, blokuje dostęp do siebie Duchowi Świętemu. Staje się zgryźliwy i sfrustrowany w swej konsekracji, własną pustką wypełnia pustką świata,

s. 209: konsekrowany „liczy przede wszystkim na Chrystusa, ale również ma prawo oczekiwać pomocy od rodziny konsekrowanej” Tę tematykę powinny podejmować również tzw. kapituły domowe (por. s. 218-219).

s. 226: „istnieje czystość nie naruszona, jak św. Jan Ewangelista, ale istnieje również czystość odzyskana, jak św. Maria Magdalena. Jedna i druga stała pod krzyżem obok czystości, dziewictwa Niepokalanej”

A. J. Nowak nie snuje przed czytelnikiem refleksji nad „ideą doskonałości”, ale ukazuje osobę konsekrowaną w „dążeniu do...” Nie daje wykładu „teorii” życia zakonnego, ale rozwija dynamiczną wizję rozwoju osoby konsekrowanej. W ten sposób pozostaje wierny profesjonalnie dziedzinie psychologii, którą uprawia, tj. psychologii personalistycznej. Język, którym się posługuje, to nie nużący monolog kogoś, kto wie absolutnie, ale żywe, drażące wnikanie w głąb. Odnosi się wrażenie, że te myśli rodziły się w medytacji, w dialogach terapeutycznych, w konfesjonale. Myśli nie-zjawiskowe, raczej zakorzenione metafizycznie oraz mistycznie. Ze zwykłych słów zrodziły się oryginalne połączenia, żywiej oddając treści znane z utartych zwrotów.

Może za najpiękniejsze stronicie opiewające moc łaski trzeba uznać s. 258-261 i szerzej s. 252-270. Autor w Eucharystii widzi „miejsce” uzdrowienia zranień z przeszłości życia. Skoro „Eucharystia przywołuje nam całą ekonomię zbawienia – od Wcielenia aż do Zesłania Ducha Świętego [...] trzeba nam również przywołać historię własnego życia oraz oddać ją Chrystusowi na chwałę, dziękując za chwile radosne, ale również za przykre czy nawet poniżające doświadczenia” (s. 258). Chrystusowa miłość jest zawsze większa niż nasz grzech (s. 261).

Wiele pięknych sentencji wykrystalizowało się w porządkowaniu słownictwa, np. „Chrześcijaństwo nie jest jedno. Jeden jest Kościół święty” (s. 94).

Nie trzeba zachęcać do lektury tych, którzy znają dwa pierwsze tomy trylogii o. Nowaka. Ci, którzy rozpoczną lekturę od tomu trzeciego, łatwo zauważą, że te stronicie należy przemyśleć. Autor nie podszedł do życia konsekrowanego od strony zjawiskowej. Interpretacja konsekracji jedynie w tym wymiarze wiedzy do deformacji oraz zafałszowań. Znak życia konsekrowanego trzeba umieć odczytać. Istota kryje się w głębi misterium, a przejawy zewnętrzne pełnią funkcję przesłania. Język teologiczny jest na pierwszym planie wywodów, psychologia i inne nauki dopowiadają dane „szczegółowe” Autor otwarcie przyznaje, że nie jest jego zamiarem zgłębianie tajemnicy ciała językiem biologii czy psychologii (zob. s. 119), choć w zrozumieniu konsekracji ciała wiedza tych dziedzin jest jakoś pomocna (s. 124). Nabywana wiedza jest jednak przydatna w logice wiary, w bytowaniu w Misterium Paschalnym. Nie jest łatwo w jednej wypowiedzi mówić na przemian „różnymi językami”, tj. językami różnych dyscyplin naukowych, i zarazem nie utracić z oczu jednego sensu. Bardziej wtedy potrzebna świadomość zakresów (ograniczeń oraz skuteczności narzędzi badawczych) nauk niż troska o „równouprawnienie” dyscyplin. W teologicznej myśli omawianego Autora występuje zdecydowane rozgraniczenie porządku życia sakramentalnego oraz życia konsekrowanego. Uwyraźniło się to zwłaszcza w odniesieniu do Bogarodzicy (zob. s. 150, 164). Tej, którą Kościół święty nazywa Współodkupicielką, życie sakramentalne ani konsekracja nie były potrzebne. Jej konsekracja nastąpiła już w niepokalanym poczęciu. Taki tok rozumowania jest zgodny z redagowaną w tym samym czasie adhortacją *Vita consecrata*, gdzie Maryja ukazana jest jako „wzór konsekracji” (VC 28), ale z wyakcentowaniem momentu niepokalanego poczęcia i pierwszeństwa Bożej inicjatywy (por. s. 429). Przywoływaniem myśli z tego nowego dokumentu Kościoła zamyka o. Nowak własne refleksje.

Teresa Paszkowska